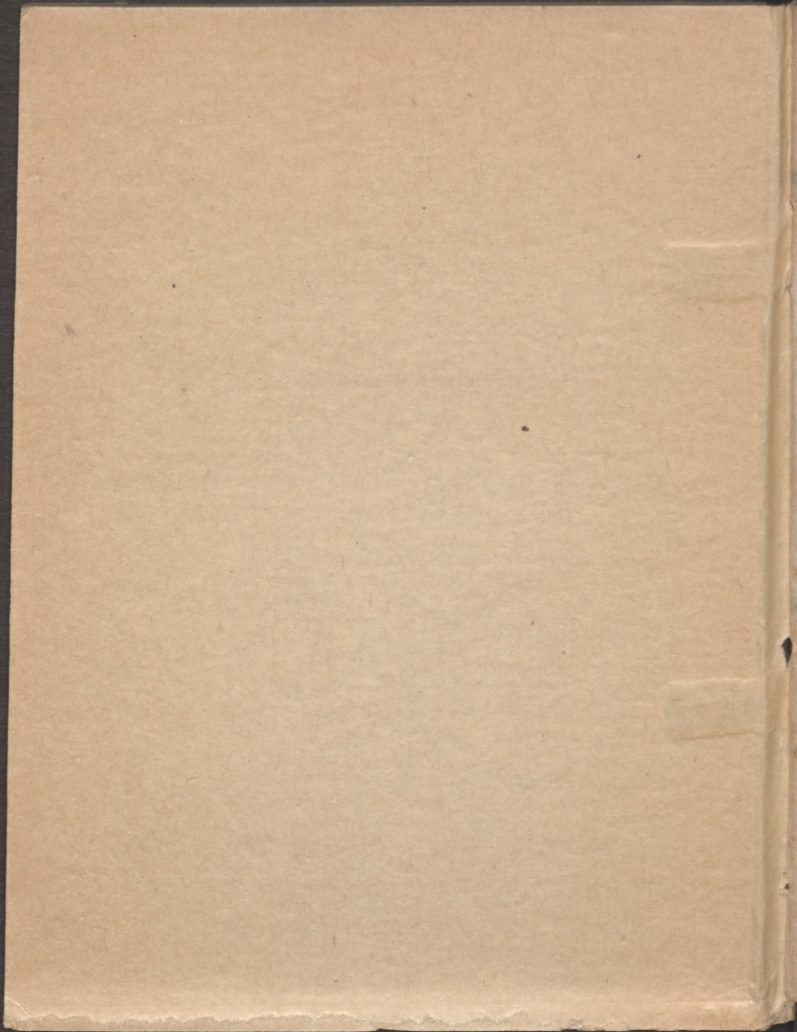


Parallela
Hispanii z Polską
p. Lelewela



0,40
HISTORICZNA PARALLELA
HISZPANII Z POLSKĄ
W WIEKU XVI, XVII, XVIII.

ROZWAŻYŁ JĄ I SKRÉŚLIŁ W ROKU 1820

JOACHIM LELEWEL.



WARSZAWA

W Drukarni J. Węckiego.

1831.

Com przed dziesięć laty 1820 roku rozmyślał i napisał, to bez odmiany, (bo zaledwie jaki wyraz odmieniony został,) do druku oddaje.

W rękopiśmie zwróciła ta praca moja niejaką taskawych na mnie osób uwagę. Jest ona tłumaczona na języki, francuski, niemiecki, włoski, a podobno i taciński. Ale wszystkie te przekłady zostają dotąd w rękopiśmie, do druku nieposzły. Sprawit to zbieg rozlicznych okoliczności. Polski oryginał odleżał się także lat niemato. Stał się on przez to lepszym: bo jeśli do niego nic nieprzybyło, ponawiana rozwaga nie miała co dodać, ani odmienić. Gdybym dziś redagował i miał czas po temu, byłoby to obszerniej i łatwiej rozwinięte: aleby na tém nie istota rzeczy, tylko jej wykład zyskiwał. Zdato mi się tedy, że lepiej uczynię, gdy nad nowym przelaniem rzeczy nie tracąc czasu, myśl i badawcze oko w inne widoki obróćę: to zaś jak jest, w Warszawie 1831 w miesiącu marcu na prasę oddałem.



12.32.824



Czytamy w starożytności paralele osób, wtedy tworzone, kiedy rzymscy pisarze więcej bacności do charakterów ludzi zwrócili. Zeby charakterizować dzieje narodów, żeby je parallelować, na to starożytność nie wpadła; albowiem niedostawało jój wyższych i ogromniejszych widoków, jakie dziś historią zajmują. Może znane przez nich dzieje, nie dostatecznem jeszcze były dla pisarzów doświadczeniem. Zacieśnieni do współczesności prawie, zajmowali się obecnością polityczną, a nie zajmowali się widokami moralnych i niewidomych sił, które uczuciem odgadywać się dają. Zbyt niepomiarowanie wielbiących piękne u starożytnych słowa i w wyłożeniu zgrabną sztukę: lekce ważą wyższą w naszych wiekach dążność historii, ponieważ większymi i ogólniejszymi widokami. Ich zacieśnionemu oku, ta dążność wydaje się naciąganiem. Wszakże trwanie narodu jest dłuższe, aniżeli życia ludzkiego. Nie w jednej generacji, początki zdarzeń, usposobień i działalności narodu szukać należy: tak jak nie nagle w pojedynczym człowieku, usposobienie, skłonności, i zdolności się rozwijają. Jeżeli pragmatik, czyli statysta, czyli politik szuka przyczyn i skutków, jeśli filozofujący badacz śledzi sprężyn i związków, nie może się zawrzeć w jednej chwili. Rozwija się wszystko, kolejno i powoli; zdążyć zaczynać musi. Nie same dowolne ludu działania ścigać: ale oraz z biegu powszechnych i długo trwa-

łych okoliczności, które mimowolnie ich krokami kierują. Dwa tysiące dłuższego od starożytnych doświadczenia, podaje dzisiejszym historycznym pracom, do takich przedsięwzięć zasobniejsze środki. Obejmuje dziś piórem swoim historyk, tysiączne w ruchu będące sprężyny, bliskie i dalekie, a z nimi przyzwoity czasu przeciąg; obejmuje obszerniejszą przestrzeń, tysiącem okoliczności otoczoną, i wyjaśnia ogólne znamiona i charaktery działań ludzkich, o których działający często niewiedzą, a które o ich losach wczesno stanowią. Są tedy różnice i bez liku odcienia; wszędzie jednostajni ludzie, a ich kroki i losy odmienne; są między zdarzeniami podobieństwa i różnice; są w ciągłym pasmie dziejów narodów, jak między pojedynczymi ludami podobieństwa i różnice: są tedy pracom historycznym przyzwoite, jak pojedynczych osób, tak i narodów parallele. Lecz parallele te, nie mogą na krótkiej przestawać chwili, muszą się opierać na całym życiu narodu; nie wyszukują tożsamości, owszem, w pozornych i przypadkowych podobieństwach, uderzają w różnice. Jedyne tylko różnic i odcieni ścigają, albowiem nigdzie, jedno z drugim tożsamości niezachowa, nigdzie bez skazy, bez zmiennego nagięcia, bez modyfikacji, bieg rzeczy ludzkich, w jednostajności się nieostoi.

Frankowie, Kanuty, Bolesławowie, niemieccy cesarze ze swoją potęgą różnymi czasy przemijali. W ciągu wieków jedni drugim ustępują, i zmiennie widoki historykowi ukazują. Jeżeli podobnych zmienności w ostatnich trzech wiekach szukać chcemy, i z wyższego stanowiska na ogół Europy pozieramy: zastanowić może, jak pod koniec XV wieku, kiedy się z jednej strony dźwiga Francia, z innej Moskwa; wtedy, z jednej strony Hiszpania, z innej Polska zawierają się w państwa wielkie. W wieku XVI, z jednej strony Hiszpania, z innej Polska, są przeważne. Po środku Europy rzesza Niemiecka i w niej odrywający się od

Rzymu chrześcianię. Gdzlekolwiek język Niemiecki: tam i wyznanie protestanckie. Hiszpania z jednej strony, Polska z drugiej zostały wierne Rzymowi, katolickie, nad znaczną częścią Niemców protestantów panujące. Hiszpania i Polska z małą różnicą czasu, prawie współcześnie, ze szczytu wielkości swojej zstępują. Obie po wielkiej części tracą niemieckie kraje którymi wladaly; obie uszczuplone w granicach swoich; obie wyniszczone, oslabione, nareszcie w niemocy odrętwiale, stają się igraszką sasiadów. Dla obu nareszcie zgotowany różnie trwały upadek! Z kąd to współczesne, w ciągu kilku wieków podobieństwo? jakie w tém różnice? Sądzę że to zjawisko zasługuje na szczególną uwagę. Skończył się może zawód jednostajny, zmieniło położenie i stan polityczny, ostygły i znikły w politice dzielne religijne w tamtych wiekach sprężyny; ustaly zawziętości w rozszczepionym chrześcianiństwie, wzajemna wyrozumiałość, spokojne i oziębłejsze zeszłych wieków rozważanie nastalo. Rozwaga tedy zeszłych, niepowinna już jątrzyć lub razić, jak bądź usposobionych umysłów. Wyjaśniana prawda, różnie dolegliwego stanu rozerwanego chrześcianiństwa i politiki, nie stanie się ujma, ani bogu, ani ludziom.

Czyli kto z tego jaką wróżbę przyszłości wywiązywać zdoła, czyli już tak jednostajna kolej państw, już wykończona? to z obrębów historycznych badań wychodzi. Przeszłość je tylko zajmuje. Ku niej oko nasze zwracamy, ośmielając się wejrzeć w tajniki, których rozpoznać może nasz wzrok nie jest dość sposobny. Przedsięwzięcie jest wielkie, przez biegle pióro snadno obszernie rozwinięte. My doświadczać się naszych, z wielkim przedmiotem, w czasie zamykamy się obręby: a zwięzłość, powinna krótkości odpowiedzieć. Czujemy pewną niedojrzalosc pracy naszej. Więcej w niej wytkniętego podobieństwa i tozsamości zdarzeń, które naocznie ludzaczem podobieństwem, uwodzić mogą: a nizeli zba-

danych przyczyn i sprężyn, które bystrzejszem tylko uczuciem i wyższemi zdolnościami rozeznawać można. Pierwszego w tym przedmiocie przedsięwzięcia udoskonalenie, zostanie późniejszym badaczom. My z tego co się dostrzec udało, niniejszem sprawę zdając, rozważać będziemy: jak z ogólnego stanu zwiąsku i stosunków w chrześcijaństwie i polityce Europy, właściwie wynikają podobieństwa, wielkości, poniżenia i upadku; jak zaś bardzo różny stan i natura tych dwu narodów, bardzo odmienne ich miejscowe położenie, jest źródłem odcieni w tém podobieństwie, jest przyczyną wielkich różnic. Żeby to wyjaśnić, kolejną i oddziałami paralelujemy: 1) utworzenie się, wzniesienie i wielkość Hiszpanii i Polski; 2) ich chylenie się do upadku i klęski; 3) ich niemoc i upadek, oraz różny stan i zmienne położenie w upadku.

1) HISZPANII I POLSKI UTWORZENIE SIĘ, WZNIESIENIE I WIELKOŚĆ.

Przy upadku państwa rzymskiego, chrześcijaństwo w nim powszechne było. W jego prowincjach powstające królestwa, to jest w części zachodniej i południowej Europy, z natury zamożnej i we wszystko opatrzonej: od początku były chrześcijańskie, przyswajały sobie na miejscu, porządk i kulturę zgasłego państwa; w skażonej kulturze jego rozwijały się.

Za prowincje, między barbarzyńskie królestwa, w część wschodnią i północną Europy, z natury mniej zamożną i nietyle opatrzoną: dopiero się chrześcijaństwo krzewiło, a z nim skażone porządki i kultura dawnego Rzymu, zmiennym i opóźnionym krokiem przybywały.

Z tąd, w części zachodniopółdniowej Europy, zawsze wyższa kultura, tam wszystkiego początki, pierwszeństwo i wzór; wschodnio-północnej, niższa; we wszystkim co zachodowi właściwe, opóźnienie, zamiarkowanie i naśladowstwo. Z tąd i półwyspu Pyrenejskiego, od równin nadwiślańskich, w kulturze wyższość i w podobnym losie wyprzedzające kroki. Choć wcześniejsza wielkość i wspaniałość Polski, atoli większy i obszerniejszy Hiszpanii wpływ, ogromniejsze działanie, wcześniejsze fanatyczne poruszenie, wcześniejszy postęp do poniżenia, wcześniejsza niemoc i odrętwienie.

We wszystkich królestwach Europy wieków średnich, były konstytucje, królowie i stany, ustawy i zwyczaje; nigdzie praw ogólnych, nigdzie oznaczonych granic; wyłączne przywileja; wszystko w ruchu, wszystko przypadkowie w nadużycia i bezprawia wzrosłe; przyzwoleniem lub przedawnieniem upoważnione. Między władzą i narodem bez końca przyrzeczeń, bez końca wykroczeń. Władza i naród uzbrojone na przeciw siebie stały; zbrojne wzajem przyrzeczeń zaręczenie. Król w działaniu ścieśniony. Lecz:

W królestwach zachodnich rozwijał się ten stan z feudalności: w której, podnosiły się stany i mieszały porządki feudalne; stan rolniczy z niewolniczego się dźwigał, miejski w znaczeniu ze szlacheckim ważył; szlachecki, z którego możni i duchowni wyłączeniem byli, z królem w zapasach; królowie dziedziczni z ginącą elekcją.

królowie elekcijni, z niepewnym na dziedzictwo względem.

W królestwach wschodnich, rozwijał się taki stan z cierpkiej równości, tak, iż szczepiły się stany i doznawały w różnym sposobie wpływu feudalności zachodniej; stan rolniczy do podległości się pochylił; miejski osadniczy, pół cudzoziemski, nigdzie dosyć znaczenia nie nabył; szlachecki, w którym nie tyle możni co duchowni przeważnemi byli, z królem w zapasach;

Taka była między Hiszpanią i Polską różnica.

Ferdinand Arragonią i Sycylią dziedziczący, przez śluby odziedziczył Kastilią 1479, wyzwolił z pod Maurów Grenadę 1492, Nawarrę opanował 1512, i cztery państwa półwyspu pyrenejskiego połączył. Pokrewnemu królowi wydarł Neapol 1501. Odziedziczenie, spojilo jeszcze Niższe Niemcy i Burgundzkie posiadłości w Hiszpaniami 1516. Przeważnym rozkazem dziedzica koron, i Mediolan w dziedzictwo zajęty 1540. Awanturnictwo zdobywało niesłychanej rozciągłości posady w nowych światach 1492 do 1542, zdobywało je dla króla Kastilii. Jeszcze i Portugalią jak dziedzictwo zdobył 1580 król Kastilii. Tyle koron, tyle krajów, spajał w osobie swój król dziedziczny.

Szukał król dziedziczny i zaborca środków podniesienia, swój władzy. Począł kierować przemożnemi rycerskimi bractwami; wyłudą, podstępami, oszukaniem, grozą, niszczył ścieśniające swą władzę przywileja, niszczył nadwierzony eudalism, korzystał z zawi-

Jagiello Litewski, przez śluby, stał się królem Polskim 1368. Ród Jagielloński, widział pod swoim berłem połączone dwa narody; dołączające się oswobodzone Prusy Gdańskie 1466; dołączone Mazowsze 1525. Z panujących książąt osierociałe cztery państwa, w rzeczpospolitą Polską spajające się widział. Widział jednoczące się Inflanty, i Kurlandią; podległe, Wołoszczyznę, Nowogród wielki, Psków, Moldawią, a nawet Tatary. Nic nie podbijał, zrzekał się dziedzictwa Litwy. Był węzłem, tyłu narodów: ale spajał je wszystkie naród Polski i rzeczpospolita Polska.

Królowie obierani, od hołdowników uznawani, szanowali prawa ludów; otwarte i uczciwe ich postępowanie, nie mięszało spokojności mieszkańców, czyniło zabiegi w utrzymaniu między nimi harmonii. Ale niezdolni są wstrzymać od niemalego czasu to-

ści potężnych stanów. Miasta wstrzymały i powściągnęły baronów i szlachtę; z pomocą szlachty, miasta poniżone zostały 1520, 1522. Król pomnażał swe dochody, rozzbrajał poddanych, zaciągałich w szeregi swoje. Niedogodny mu opór na Cortezach: cortezy od 1538 rozerwane i zarzucone, ustaly; rozkazy królewski ich miéjsce zastępował. Czcil król w ceremoniach stany, niewzdrygał się trutować ich praw i wolności. Trudniejszą się stawała sztuka wojenna przez udoskonalénie użycia prochu, handel dostarczył wygod życia, i możne stany opuśczały pole boju: na dowolność królewską opór ustawał, a siła zbrojua królewska, do poskromienia gotowa. Zwolna równaly się stany i mieszkańcy różnych królestw w podległości dziedzicznemu; Kastilia przodkowała między koronami; spajalo się wszystko w osobie królewskiej. Król dziedzic, właściciel królestw, absolutnie władał.

swymi swobodami czuwa. Zwolna równaly się stany miesz-

czącó się w stanie ludów biegu: Zapłodniły się drobne zarodki niektórych feudalnych ustanowień, przez co stan rolniczy senioralnemu zwierzchnictwu ugiąć się musiał. Urządzały się i dojrzéwały sejmy i na nich reprezentacia szlachecka; miejska bardzo słaba. Spajalo się wiele krajów i łączyło w imie Polski przez wpływ narodowości i porównanie swobód stanu szlacheckiego. Litwa Polakami zaludniona; Niemcy okolic Baltiku i Rusini szerokich województw, po Polsku się pouczyli. W Litwie rolnik z niewolniczą klasą porównany, stawał się wzorem do poniżenia stanu kmiecógo w Polsce. Bracia szlachta, w równości między sobą, wszystko mocna; jój prawa i swobody staly się udziałem Pruskiej, Mazowieckiej, a nawet z pod seniorów swych dobywającój się Litewskiej. Spajalo się wszystko w imie Polski: bo na tym stan szlachecki wszędzie zyskiwał. Szlachta chętnie na pole boju występuje, nad

kańcy krajów: Polska przodkowała, i spajały się narody: a stan szlachecki składa naród.

Tak tedy zbiegiem podobieństwa, w Hiszpanii i w Polsce: Cztery korony półwyspu pyrenejskiego, (Kastilia, Aragonia, Granada, Nawarra,) składają Hiszpanią, są własnością despoty, który zamorskim prowincjom szeroko despotycznie rozkazuje. Cztery krajiny, (Polska, Litwa, Prusy i Mazowsze), koło Wisły i Niemna, składają Polskę, w której władza stan szlachecki z królem, a przytykające lądem różne ziemie, są pod rzeczypospolitą pieczęcią.

Tym sposobem, z różnych początków, Hiszpanii i Polski stan, odmieniał się i zbyt różnym utworzył.

Tyle koron z jednej strony, tyle narodów z innej, spojonych, utworzyły ciała polityczne, od okolicznych, przeważniejsze. Niezmiernie obu posiadłości.

Znamienitsze i oznaczeńsze Hiszpańskie. Skromniejsze i niepewne Polskie.

Hiszpania jest półwyspą, wewnątrz nie mało zamków i miast warownych i mnogie góry liczyła, ćwiczyła nieprzelamaną piechotę. Warowna wewnątrz, okolo morzem otoczona, od lądu Pyreneami osłonięta. Przez morze tylko ma związki z krajami sobie podległemi, równie warownemi. Rozkazuje zaś Kastilii, Włochom i Niemcom nadreńskim. Miast Włoskich Niemieckich żegluga, do bliższych tylko mórz rozciągała się. Hiszpańska sama jedna, po Polska pośród wielkiej przestrzeni lądu, na samych różninach rozległa, w jednej tylko części górami Karpata mi osłonięta, zewsząd otwarta, na wschodzie, w bezludnych stepach, niepewnych granic szukała. Dzielna konnica szerokie do zawodu pole znajduje. Podlegali jej Rusini i Niemcy przy Baltiku. Dosięgała dość szeroko do Baltyckiego i Czarnego morza, ale nie wszędzie bezpośrednio.

całej kuli ziemskiej pływa, ponieważ i Portugalska 1580, Hiszpańską się stała własnością.

Hiszpania była mocarstwem lądowym i morskim; sąsiadowała, prócz rzeszy niemieckiej, z Francją, Portą ottomańską i małemi ksiądzętami; we wszystkich częściach jednostajnie podległa królowi; w rozproszonych tych częściach, i działanie liczniejsze i obszerniejsze w Europie. Królowie przedsiębiorcy i niesyci.

Polska była mocarstwem lądowym; sąsiadowała, prócz Rzeszy niemieckiej, z Moskwą, Portą ottomańską, kilko królestwami i pomniejszych jej podległemi krajami. Różna ta podległość, zbyt na ustroniu położony ród Ruski, trudne danie mu pomocy, a łatwe jego odrywanie się. W zetkniętych częściach, działanie prostsze i zamknięte. Rzeczpospolita spokojna, bez chciwości.

Właśnie w tych czasach, z jednej strony otrząsnęła się z grasowania Anglików Francja: królestwo prawie despotyczne i pod królami przedsiębiorcami, wielkiej sprężystości nabywało. Okolona od Hiszpanii, swoją sprężystością odpięrała jej naciskania. Z innej strony, otrząsnęła się z jarzma Mogolskiego Moskwa: carstwo despotyczne i pod carami przedsiębiorcami, wielkiej siły nabywało; rozprze-strzeniając na wschód zdobycze swoje, dopóki ziemi staję, dopięrało Polski bardzo szeroką ścianą; powściągane od szlachty Polskiej, w stepach i puszczach szukało z niej granic sąsiedzkich. Otworzył się dla Hiszpanii i Polski zawód ich wielkość poruszający.

Szło Francji o Oboją Sycylią i Mediolan, który Hiszpanie posiadli; szło o Nawarrę i Burgundią.

Szło Moskwie o posiadłości aż do Berezyny, o Inflanty które się z Polską połączyły; szło o księstwa i rzeczy pospolite Ruskie.

Kiedy Francja i Moskwa wystąpiły w zapasy z Kastilią i Polską: wtedy: spojone Hiszpanie pod jedno berlo dopięro za morzem wzrastały; złówek zaś narodów pod Jagiellońskie i Polskie naczelnictwo już był dopełniony. Lecz:

Wzrost i utrzymanie wielkości Hiszpanii, były zabiegiem monarchy. W poruszanej przezeń machinie pyrenejskiej, z dawnych jej swobód, znajdował czerstwych sił wiele; wszędzie w kwitujących krajach, rewersów piędziężnych, przemysłowych, zasób niezmierny. Wszystko skoncentrowane w monarszej woli i mocy, mimowolnie wymusem służyło. Przewrotna chytróść, podła niewiara i występne zdrady Ferdinanda; przebiegła obłuda, a rzadka w działaniu moc i dojrzałość, niezmordowana dotrwałość i szczęśliwa przezorność Karola V, stanowiły spojnią, której każdy krok niecofniony, zapewniał i konsolidował własność monarchy; postrachem i przemocą ujarzmiął, lub rozpinał kajdany niewoli. Hiszpania nie traciła. W całym półwyspie pyrenejskim, we Włoszech, koło Renu i w innych

W Polsce, wielkość polegała na skłonnościach i dobrej woli narodów. Wspólny interes mógłich związek wzmacniać, i całość ogromu utrzymać. Siły powiększej części były zdrowe; resursa więcej osobiste i moralne. Ale wszystko samopas według życzenia bieży. Dopóki części różna natura, dopóty ciężkie ich wspólne działanie. Polska w której sił najwięcej, długo ociągała się po odległych upędzać się stepach. Spójności mało, rozległa sciana na przypadkowy wypadek narażona. Otwarte, laskawe i w pokoju zamilowane serce Zygmuntołów, niestrwożone do nieodzownego boju i do silniejszego poruszenia gotowe: jednak ociągające się i opieszale, zostawiało pomstę krzywd, groźniejszemu Batoremu. Cała usilność ochronić ziemię, gdzie się szlacheckie swobody rozgnieździly; dać opiekę krajom

częściach świata, ugruntowała swą niezmierną całość.

które wyprosiły, aby od jarzma wyzwolone zostały. W całej przestrzeni koło Wisły, Niemna i Dniepru, tam dojrzała, obszerna całość, gdzie krajowcy do Polskich szlachty swobód przypuszczeni; gdzie się ziemia szlachtą Polską zaludniła: reszta, albo potracona, albo w słabym z rządzą-
 ą polską zwiąsku, wspanialszy jej widok czyni.

Zajęcie przez Francją księżęciu Niderlandów, Burgundii 1477; a przez Moskwę wielkiemu księciu Litewskiemu, Wielkiego Nowogrodu 1479; były początkiem ośmdziesięcio letniego (1477, do 1559, lat 82) Francji z Hiszpanią; a stu-letniego (1479, do 1582, lat 103) Moskwy z Polską zawodu.

Nieroztropna 1494, 1495, Karola VIII do Neapolu wyprawa; uwiedziona 1499, 1503, Ludwika XII dobra wiara, w płątana w niecne zmowy 1508 do 1513, wnet zwycięstwem Marignano 1515 pokrzepiona, w trzykrotnych usiłowaniach Francji, dały poznać Włochom, że dwu olbrzymów o panowanie nad nimi rozpięra się.

Po czterykroć był Karol V od Franciszka wywiedziony do boju, sam pragnący zdobyć, które się nadarzały. Nietyle Franciszkowi zaszkodziła zdrada Burbona, co własna płochość 1521, do 1525, że stracił Mediolan. Trudne

Poddanie się Siewierskich książąt Iwanowi 1490, napaść Iwana na Wiazmę 1493, na Drohobuż 1499, w trzykrotnej od strony Moskwy poniesionej klęsce, ostrzegały Litwę o potrzebie ściślejszego jej z Polską spojenia się.

Po czterykroć Zygmuntowie od Moskwy wywiedzeni do boju, radziby go uniknąć. Więcej Wasilowi dogodną się stała zdrada Glińskiego, gdy 1508, 1509, rozpoczynał wojny; więcej pomocną, gdy 1514, 1515 Smoleńska zdoby

i niedotrwałe było z jego strony przedsięwzięcie niepodległości Włoch 1527 do 1529: zaczym Włochy od Hiszpanii ujarzmione. Nadto już przeważnemu nieprzyjacielowi, trzeba było dać odpór w Prowancii 1536 1538, a wkrótce pod Paryżem 1541 do 1544, brakło Franciszkowi własnego bez wpływu dworszczyzny działania. Tak, w czterokrotnych usilnościach wstrzymaną Francją, w swoich karcach została, a Hiszpania zupełną sobie zjednała przewagę.

Jednakże została była Francuska stopa za Alpami, i Włochy niecierpliwiące się, wzywały jej. Król Hiszpański, wysłał w pole doświadczone szeregi i biegłych wodzów 1556, 1559: rozprawy były stanowcze. Król katolicki kwapił się cześć oddać Rzymowi i Francją przyjęła pokój jaki się w Cateau Cambrais przepisać królowi Hiszpańskiemu podobało. Wyzwolone księstwo Sabaudzkie, mniejsze

wał, niż własne tłumy. Zerwanie się Moskwy za małoletniego Iwana 1535 łatwo powściągnione. Lecz gdy srogi i dziki Iwan, sam się na Inflanty zawziąwszy, na Polock się rzucił i zniszczenie roznosił 1563 do 1567; zdawał się swoim talentem, wszakże więcej gwałtownością, Litwę i Polskę zastraszać. Tak, w czterokrotnych usilnościach, jeszcze Moskwa korzyść odnosiła i wkraczała w granice niedosę związanych narodów, które wspólnie, ostatecznie 1569 spajające się, były zdolne, dzielny dać odpór.

Srogi Iwan strwożony. Na nic mu się nie przyda zawsze powolne mu posłuszeństwo. Batory wywiódł w pole waleczną szlachtę, sam biegły wódz 1578 do 1582. Kroki jego były stanowcze. Batory niewczesnie dopuścił pośrednictwa Rzymu i Moskwa przyjęła pokój Zapolski w Chiwerowej horce, na jaki zezwolił król Polski. Wyzwolone Inflanty, odzyskany Polock i okoliczne wojwódz-

zdobycze, za liczniejsze straty wymienione: wpływ na dwór Francuski zapewniony.

Nigdy większą i w świetniejszym stanie nieukazała się Hiszpania, jak w krótkich od pokoju Cambrais chwilach. Jeszcze jęj rozciągłość wzrosła odziczeniem Portugalii: ale w chwili pokoju Cambrais, zewsząd spokojna, jeszcze swe prowincje w kwitnącym miała stanie; oświata Włoska, sztuki i przemysł tęg krajiny w kulturze najpięrszję; przemysł rękodzielni i handlu Nyderlandzkiego, były pod berlem Hiszpanii. Nikt jęg srebro nie łowił. Zbięrała owoce zwycięstw. Cała Europa zachodnia przed nią ugięta. Dom Habsburgski w nięj panował. Były między nim i Habsburgskim w Niemczech niejakie zajścia: ale pokrewieństwo od niezgód wstrzymywało: nie bez nadzieji łatwego mań wpływu. Wszystkie narody zachodu doświadczyły rószczeni Hiszpańskięj, i Francja zdawała się jęg oczekiwać.

reszta zawieszona w przyszłości trwożyła Moskwę.

Nigdy większą i w świetniejszym stanie nieukazała się Polska, jak w krótkich od pokoju Chiwerowęj horki chwilach. Jeszcze przez obranie króla Szwedzkiego, rozciągłość jęg wzrosła, a pokojem Chiwerowęj horki zaspokojona, liczyła rozległe od Dunaju do morza lodowatego kraje, staraniem Zygmunów, lub Gustawa kwitnące. Polska znana ze światła w Europie; ziarno jęg bogactwem, kopalnie Szwedzkie i okolice karpackie zasilkim. Zbięrała owoce zwycięstw. Cała Europa wschodnia zdawała się w nięj być zamkniętą. Królowie obieralni w nięj panowali. Między nimi i Habsburgami w Niemczech niejakie zajścia: ale bez niezgód, a pokrewieństwo zdawało się, że łatwo wzajemną przychylnosć zjedna. Wszystkie narody nielekaly się zwiąsku z nią; Moskwa pod niedoleźnem carami, intrygami wdziercytrapiona, zdawała się być zdobyczą łatwą.

W ciągu tego wzrostu i téj wielkości, cóż się ostało? Obalona Sienna i książe królewieckie holdowniki; niszczeni Amerykanie i powściągnięci Tatarzy. W zająciach z Portą otomańską: korsarze brzegów Afriki, czyli pod Portą, czyli pod Hiszpanią; wojewodowie Wołoscy, pod Portą czyli pod Polską władać mają? niepewnie się waży.

Niedługi czas upłynął, a zaszły we Francji i Moskwie zdarzenia, które o mało co te mocarstwa pod Hiszpanii i Polski panowanie niepoddały.

We Francji fanatizm uzbroił lud pospolity przeciw kalwinistom. Fakcie możnych przywozili. Odnowiał się krwi wylew w rzeziach i mordczym boju: już o to: kto będzie niedołącznym królem władał; już o to, które wyznanie ma być panujące. Król katolicki miał swój wpływ i żywił srogi odmęt. Wzmógł się wpływ i działanie jego przez zawiązanie się ligi (1576 do 1589. lat 13) i wzniecona została niepewność, kto będzie następcą? Komploty, mordcze żelaza, przekupstwo, awanturnicze przedsięwzięcia; sowiła pomoc pieniądze, coraz czynniejsza zbrojna spiskowym, i o wdzierstwie zamysłącym, udzielana; otwartą nareszcie przeciw Henrikowi IV. wojna; nekaly Fran-

W Moskwie, skoro na Fiedorze ród panujących zdawał się gasnąć, tron carski wystawiony został na wdzierstwa możnych lub awanturników, których, rozerwane krajowców myśli i cudzoziemcy popierali. Wdała się w to szlachta Polska (1605 do 1619 lat 13) i wiodła Dimitrów, zajął się i sam król wyznania katolickiego, a z nim jawiła się niepewność, czy ruskiego obrządku nie zastąpi łaćński? Rozniesione aż na ziemie Asii łupieże, i zniszczenia; spiski, zdrady niepownych zdań, poburzenia wojskowe, dręczyły najwyższem rozerwaniem. Warowne miejsca w rękę Polaków i stolica od nich trzymana; królewicz Polski na cara wzywany, od niedolami ponękanymi boja-

cią. Różne miejsca w ręku Hiszpanów, w stolicy ich posiadki; królowa Hiszpańska na królestwo od uwodzonych faktionistów ligi wzywana, Filip II miał nadzieję i oczekiwał, że jego samego na króla powołają, że sam tron opanuje. Niewymierzył jednak Filip II. dostatecznych na ten koniec resursów i zabrakło mu ich; zabrakło przeciw Henrikowi IV. który nie mniej słowem, naprowadzeniem na drogę obłąkanych, co orężem zwyciężał. Po trzynastoletniem z ligą zmaganiu się, pokojem Vervain 1589 Francja niepodległość sobie zapewniła.

rów. Zygmunt III, miał nadzieję i oczekiwał, że jego samego na cara powołają, że sam tron opanuje. Nie użył jednak Zygmunt III. należytych do tego środków; niejedność szlachecka, mięszła i osłabiała przedsięwzięcia; bojarowie byli dotrwali w przeczekaniu zapędów; winą zwycięstwu nie swoim orężem ocaleli. Po trzynastoletniem z Polakami zmaganiu się, pokojem Diwilińskim czyli Swatkowskim 1619 Moskwa niepodległość sobie zapewniła.

Wreszcie zdarzenia te przypadły w czasach, kiedy już Hiszpania i Polska poczęły się chylić, w osłabienie i upadek: przez to samo dokonać się nie mogły.

2) HISPANII I POLSKI CHYLENIE SIĘ DO UPADKU I KLĘSKI.

To chylenie się, prędszy miało początek w Hiszpanii, nieco późniejszy w Polsce, a to z tego powodu: że Hiszpanii stan od despoty zależał; że jest w stronie zachodniej, gdzie zmiany z ogólnych przyczyn pierwszy krok czynią, że zatem wprzód się poczęła niecierpliwie odrywaniem chrześcian od Rzymu; że jej charakter miejscowy pobudzał ją do przyspieszonych i sroższych niepołączających kroków.

1232824



Nic bez ciężkiego wysilenia państw swoich Karól V, odnosił zwycięstwa. Te przy zaprowadzonym despotismie i różnych uciążliwych porządkach i zmianach, rzucały zarodki i wewnętrzne nasiona upadku Hiszpanii.

Lecz wewnętrzne przyczyny upadku państw, bardzo długo trwać mogą bezczynne, jeśli im skuteczniej w pomoc zewnętrzne nie przyjdą. Mogą zdziałać raczej przeistoczenie państwa, niżeli jego upadek. Lecz kiedy przy rozwijaniu się tych wewnętrznych przyczyn, dotkną przyczyny zewnętrzne, wtedy trudno się państwu ostać. Do upadku Hiszpanią i Polskę, raczej powszechny stan Europy ciągnął i jej politika, z razu religijny, a potem merkantylny charakter nosząca.

W jednym czasie po środku Europy, za przywodem Lutra Zwingliusza, Kalwina i wielu innych, chrześcijaństwo szukając reformy w obrządku swoim, w zwyczajach i wyznaniu, oderwało się w wielkiej ilości od papieża. Protestantism od okolic Elby, a Reforma od górnego Renu, rozchodziły się szybko, mianowicie gdzie język Niemiecki lub jego pokrewny łatwiejszy im przystęp do umysłów chrześcijańskich czynił. Wielka massa rodu Niemieckiego i pokrewnego, w ołblichu chrześcian dawnego obrządku trzymających się i papieża dawnym obyczajem czczących, była odtąd uważana za hereticki. Protestanci i Reformowani, byli między sobą niezgodni i na liczne sekty rozerwani, nienawidzili się i w krwawych zapędach niezdolni pobiłać. Zawsze tedy między nimi niejedność, w politice rozerwane działanie, wtedy, kiedy od początku, jako hereticy, w katolikach mieli bardzo niepobiążających. Z pomiędzy mocarstw wielkich, korona

Trzykrotne od zgonu Jagiellonów bezkrólewia, otworzyły w rzeczypospolitej rany, które przy uzupełnionym demokratizmie szlachty, różnych porządkach i zmianach, rzucały zarodki i wewnętrzne nasiona upadku Polski.

cesarska i królestwa Hiszpańskie i Polskie zostały jednostajnie z papieżem związani. Politika Habsburgów, cesarską koronę piastujących, naprzód poruszyła wojnę religijną pośrodku Europy, i prześladowanie, które coraz gwałtowniejsze się stawało i na wszystkich punktach Europy religijną wojnę rozpalalo. Wladała częścią shereticznych Niemców Hiszpania i Polska. Do obu państw heresia się cisnęła.

Despotism króla katolickiego, nienawidzący heresii: nie cierpiał oporu. Pomoc w zbiegach duchowieństwa i inkwizycji sprawiła, że do odosobnionej Hiszpanii heresia niedopuszczona; usposobienie narodu do wyższego rozpalenia namiętności z zaciętszego serca, cierpiało i popełniało gwałtowniejsze kroki: z tąd dzikszy i straszniejszy Hiszpanów fanatism.

Prędko Hiszpania i Polska uplątały się w sprawy religijno-polityczne, bo Niemcom rozkazywały. Lecz Hiszpania w tém wyprzedziła. Dopiero gdy pierwszy oddział Hiszpańskich za Filipa II. działań, miał się ku końcowi, w ówczas w Polsce za Zygmunta III. pierwszy oddział, brał swój początek.

Dziedziczny książę Burgundzko-Niderlandzki, odziedziczył Hiszpanią i uciążliwe mu były księstwa jego swobody. Chciał żeby mieszkańcy księstwa tego pozostali katolikami. Gwałt i wymus, dot-

Swobody szlacheckie w Polsce, obojętne były na poróżnienie wyznań; długo się opierały prześladowaniu i heresii w Polsce katolickiej przytułek znajdując, dłużej pokoju doznawała. Usposobienie zaś narodu łagodniejsze i umiarkowańsze, nigdy nie dopuściło nadto gwałtownych kroków: z tąd powolniejszy i nie tak zacięty w Polsce fanatism.

Dziedziczny król Szwedzi został obrany królem Polskim. Wielu szlachty chciało się pozbyć dziedzicznych panów, a król życzył sobie, aby mieszkańcy Szwecji zostali katolikami. Małe c tój mierze kro-

knął wiernych poddanych, szlachta przekładała królowi, prawny opór czyniła. Dowolne opłaty i religijne prześladowanie, wszystkim lud do powstania i do broni poruszyły. Morze stało się warownią i osłoną powstańców. Nigdzie więcej na rusztowaniu wszelkiego stanu ofiar nie padło 1567. 1568; nigdzie dotąd trwalszego oporu (1572. do 1609). Wszystkich sił swoich użył król Hiszpański i musiał walczyć o odpadające prowincje, z reformowanymi prawie wszystkimi, (mianowicie od 1585) i o panowanie na morzu. Tak ukazało się w Europie nowe mocarstwo. Prowincjom Niderlandzkim stanów zjednoczonych, czyli Hollandii, nowy byt i sprężystość, interes religii dodał. Zawieszenie broni 1609, zatrzymało na lat 12, blisko czterdziestoletnią (od 1568 do 1609) wojnę. Hollendrów, Filippowie Hiszpańscy, uważali za zbuntowanych heretyków i poddanych.

Filipp II i Zygmunt III radziby mieć wszystkich poddanych swoimi katolikami, Lecz:

ki jego, dały powód do podburzania ludu. Zwycięzca do brotliwy, opuścił królestwo; a wdzierca wyniósł się. Morzem osłonięty i warowny, wiódł wdzierca na rusztowanie niechętnych sobie, i chętnie biegł do boju za morze (1601 do 1618). Protestację wysyłał król Polski do dziedzictwa; przeciwko protestanckiemu wdziercy, rzeczpospolita wplątana, zniewolona była walczyć o protestanckie Inflanty. Tak ukazało się w Europie nowe mocarstwo. Królestwu Szwedkiemu, nowy byt i sprężystość, interes religii dodał. Zawieszenie broni 1618, zatrzymało na lat kilka przeszło dwódziesięcioletnią (1594 do 1618) wojnę. Szwedów, Wazowie Polscy, uważali za zbuntowanych heretyków i poddanych.

Filipp II, zawzięty, bez charakteru krwawy tyran, niecierpliwił się różnicą, dociskał gwałtownym wymusem.

Z usposobień i kroków różnie zaostrzonych, zawsze dolegliwych, podobneż poruszenia i wypadki.

Dziko wycinani 1568. Moriskowie w Granadzie, dręczeni, paleni i wyganiani 1609 z różnych stron Hiszpanii.

Filipp II był despotą, niemogącym znieść na samo skinięcie swoje czynionego oporu. Do ostatka 1591 Aragonów swobody i bezpieczeństwo wygładził.

Obadwaj, nim się odnowiła z Hollandią i Szwecją 1621, zajęci wojną pośrodku Europy, wojną trzydziestoletnią.

Długo tłumiony pożar, z małych iskier pośrodku Europy w Niemczech rozstlał. Rozdał go dom Habsburgski tyle koron dźwigający, niecierpliwy w dochowaniu najuroczystszych przyrzeczeń i przysiąg, chciwie traktujący prawa i swobody ludów. Trzy były główne państwa katolickie jednostajnie Rzym uznające, i wszystkie dzierżyła krew Habsburgska. Pośrodku cesarską z innymi, Austriacy Ferdinandowie; z jednej strony w Hiszpanii Filippowie, z drugiej strony w Polsce Austriackie niewiasty i Wazowie. Wiązały ich wspólnie: Rzym, jezuita i krewieństwo. Skoro Austriacy we środku wojnę poruszyli, z obu stron od Filippów lub Wazów, bądź pieniężne, bądź w ludziach pasilki; z obu stron odnawiające się wojny:

Zygmunt III. uparty, zdolny do litości i dobrotliwy pan, nakłaniał, prześladowaniu krwawemu potakiwał.

W kraju otwartym poskrośmieni kozacy 1596 (pod Nalewajkiem); poburzenia po różnych miastach objawione i uciszone.

Zygmunt III łatwy do wykroczeń, z ciasnych obrębów swęj władzy zazdrośnie od szlachty trapiiony. Poważnie znosił ciągnione z siebie 1592 inkwizycie.

Hollandii z Hiszpanią i Hiszpańskie straty w osadach Asii i Americie od 1621.

stawały się dywersją, zatrudniającą nowotne mocarstwa heretickie, przeciw którym, na jedną i drugą stronę do Brabancii i do Prus, przeważni Ferdinandowie, ujarzmwszy Niemcy, posilki rozesłali 1629.

Dziwna ta postać rzeczy, na pozór mięsząc się i zmieniać poczynala? W Hiszpanii panowała Habsburgów linia męska, w Polsce niewieścia; tam despotycznie przez się, tu w rzeczypospolitej za pośrednictwem stronnictw narodowych. Filippowie trwał w boju z Hollandią; Wazowie skłonili się do rozejmów ze Szwecią 1630, 1635. Morze podało środki i ułatwiło wzniesienie się potęgi Hollendrów na poniżenie Habsburgów Filippów; morze też pośredniczyło do wzniesienia się potęgi Szwecii, na przytartych Habsburgach Austriackich i Wazach. — Gustaw Adolf, stanął w Niemczech.

Hiszpania w ciągłych na morzu stratach, również była i ze Szwedami w wojnie. Tymczasem 1635, podnosi wojnę Francia: wolnościami kościola swego gallikańskiego od innych państw katolickich różna; niezupełnie papieska. W trudnym położeniu Filippów, ich państwo zdaje się iść w rozsypkę, od 1640. Katalonia i Portugalia w powstaniu; poburzenia Andaluzii uspokojone 1643; Neapolu 1647 usmierzone.

Szwecii z Polską i Polskie straty w Inflantach i Prusiech (1621, 1625 do 1630).

Polska przez rozejmy, nie straciła swego charakteru działań. Niewzbronioną w niej Habsburgom zaciągi, ni przez kraj Polski przechody; przeciw cłom groziły się protestanckie dwory i Hollandia; królewicz od Francii więziony. Tymczasem 1634 podniosła wojnę Moskwa, wyznaniem i obrządkiem greckim od innych państw chrześciańskich różna, nie rzymska. W trudnym położeniu Wazów, zawrzeszone tylko wojny; a w państwie, tyle zadatków grożących rozsypką! Powścią-

gnieni Kozacy i gwałtownie 1638 przyciśnięci, do boju wywołani zostali. Powstanie ich, ugodziło w żywotne siły Rzeczypospolitej.

Pokój Westfalski 1648 rozwiązywał wielkie z wojny religijnej wypadki. Zapewnił i zaspokoił nowe potęgi dwu mocarstw heretickich, Hollandii i Szwecji, które się z pod Filippów i Wazów wylały. Nigdy te państwa tak wspólnie nie działały jak przeciw nim Rzymo papieskie. Odtąd gdy coraz więcej poczyna niknąć interes religijny, interes polityki i handlu skłania ich, kiedy jedno przeciw katolikom walczy, że inne na ich stronie stawają. Hiszpania i Polska są niekiedy od nich protegowane. Pokój też Westfalski był ciężkim upokorzeniem mocarstw papieskich we wspólne poniżenie uwikłanych. We środku było cesarstwo niezmiernie wiele poświęcić zniewolone.

Na jednej stronie duma Filippów znieważana, o ujarzmieniu Hiszpanii głośno w Paryżu przemawiano.

Na drugiej, nie można Wazowie, a z nimi Rzeczpospolita znieważana, znieważana niegodnie od samego niewdzięcznego Rzymu, w dyplomacji ministerialnej gabinetowej. Ten twór dawnych gwobód! ze wstrętem widziany i gardzony!

Pokój Westfalski zakończył trzydziestoletnią w Niemczech wojnę, ale nie zapewnił pokoju Hiszpanii i Polsce. Nastal pokój pośrodku, a ciągnęły się wojny na skrzydłach: trwające z Hiszpanią, zawieszona i znów rozpoczęta z Polską. Ciągnęły się te wojny, które trzydziestoletnią podniecone, przez nią zawieszona, lub w nią wplątane zostały; które we 12 lat czyli raczej w 18, dopiero koniec swój wzięły

Hiszpania ciągnęła sześcio-

Polska zatrząśnięta sześcio-

letnie zapasy z Francją, ułatwione poburzeniem we Francji: gdy następne sześć lat, 1654 do 1659 stały się uciążliwsze podniesieniem wojny przez Kromwella. Hollandia zdawała się już czuwać nad katolicką Hiszpanią: wtedy, gdy dokój Pyrenejski 1659 zabezpieczył ją poczęści i zdawał się ten odlamek trzydziestoletniej wojny zamykać. Lecz jeszcze więcej sześciu lat, z trwającą w powstaniu Katalonią i Portugalią, ze zjawiającą się pożądlivością zdobywcy Ludwika XIV, ścierać się przyszło. Triple alliance heretyckich państw, osłoniły papieską Hiszpanią. Pokoje Lisboński i Aquisgramski 1668, dały niewielki Hiszpanii wypoczynek. Portugalia została niepodległą: na różnych miejscach straty poniesione i uszczerbek w granicach.

Od czasu pokoju Westfalskiego, a więcej jeszcze od pokoju Pyrenejskiego, Oliwskiego, Kopenhagi i Kardis, (od Andruszowskiego, Lisbońskiego i Aquisgramskiego,) interes religii, coraz mniej, prawie nic nieznaczy. Stanowczym sposobem zdecydowane zostały przezeń losy państw Europy, Hiszpanii i Polski. Ale w dalszym czasie, coraz więcej i zu-

letnim łamaniem się z kozakami, długo za nic je sobie poczytywała: gdy następne lat sześć od 1654 do 1660, ostatecznym jej upadkiem zagrażały, podniesieniem wojny przez Moskwę, Szwecją i Siedmiogrodzkiej. Dania, Hollandia ruszyły się ratować katolicką Polskę: gdy pokoje (Welawski,) Oliwski, Kopenhagski, Kardis 1660, rozwiązały północne wojny, niegdyś w trzydziestoletnią płątane. Lecz jeszcze przeszło sześć lat w powstaniu Kozacy, wewnętrzne rozterki z poruszeniem się do boju Moskwy, dręczyły klęskami. Niebyło już kto-by się za papieską Polską interesował: a wzmagała się obawa od strony Tureckiej. Pokój Andruszowski 1667, dał niewielki Polsce wypoczynek. Prusy są niepodległe; na całej ścianie wschodniej wielkie straty poniesione, wielki uszczerbek w granicach.

pełnie prawie, interes kupiecki i militarny zajmuje politykę, istotnym jej staje się widokiem. Z tąd mniej stałego charakteru. Ten przeważny, kto się na czas, na wojsko zdobył, komu los posłużył. Wszakże w zaborczym mocarstwach zapale, Hiszpania i Polska, dość jeszcze rozległe były, aby nie miały łakomstwa podsycać. Z razu Ludwik XIV. i wezyrowie Kiupruli wystąpili.

Hiszpanii (przyszedł czas) że trzeba było ratować Holandią 1673, i tymkońcem wojnę z Francją wieść. Pokojem Nimegskim traciła resztę starodawną Burgundii. Cięższe jednak było wystawienie się na dowolność przemocy Francji. Rozpoczęta napastniczą po stronach wojnę 1683, można było na nie długo zawiesić. Tworzyły się związki 1686 (w Augsbuurgu) i rozpalila się bardzo powszechna wojna, którą kończył pokój Ryszwicki 1697. Hiszpania w kroczyła w swoje granice, zwrócone jej prowincje które była potracila, ponieważ interes sukcesji kazał (Francji) dom panujący w Hiszpanii unosić i ujmować.

Polskę, reszta pozostala jej Kozaków 1672 wplatała w wojnę z Turcją. Rzeczpospolita haracz ma oplacać. Pokój Zurawiuński 1676 uchylał hanbę ostatniego ponizenia; zdawalo się być stracone tylko Podole! Cięższa jednak była obawiać się na własnej ziemi wewnętrznego zawihrzenia! Rozpoczęła się postronnie-gwałtami wywołana wojna 1683: orly polskie pośpieszyły na ratunek Wiednia. Trzeba było rzeczypospolitej zaspokojić się zewsząd 1686 (Grzymułowski), żeby bezpieczniejsz dzialać w kilkonastoletniej wojnie, którą kończył pokój Karlowicki 1699. Polska wkroczyła w swoje granice, zwrócone jej Podole, ponieważ interes kazał (Austrii) dom panujący w Polsce unosić i ujmować.

Naostatek, z początkiem XVIII wieku, zaszły kilkonastoletnie wojny, które dokonalą klęsk Hiszpanii i Polski.

Wygasił dom Habsburgski w Hiszpanii. Wiele mocarstw zainteresowały się tym zdarzeniem i klęski zwały się na nią. Obcy oręż wiódł do Hiszpanii króla Filipa V; traktatami Utrechtskim 1713 i Rasztańskim 1714 trzeba było podzielać wojnę wynagradzać. Burboni z Austrią podzieliли się Filipów posiadłościami. Austria dostała Niderlandy i posiadłości Włoskie; Burbon odziedziczył w Europie samą jedynie uszczuploną Hiszpanię i osady po innych częściach świata. Alberoni niechciałby tego poniżenia i uszczuplenia znieść, lecz Quadruple alliance 1718, powściągnął jego zamysły. Tak tedy Hiszpania tyła klęsk dojęta, obcą bronią, w prowadzoną, dynastią otrzymała. Jój spójność jój jedność prawem dziedzictwa i obcym orężem poszarpana.

Ujrzały się obadwa państwa, w stanie oplakany, w stanie poniżenia, osłabienia i nędzy. Do tyłu klęsk poniesionych, bez wątpienia dolożyły się niemało i przyczyny wewnętrzne. Jakożkolwiek różny był ich skład wewnętrzny i niejednostajnej ulegał niedoli; jednakże i on jeszcze zjednych początków cierpienia snował.

Było w Hiszpanii wszystko monarsze: król dziedziczny, władza z jego urodzenia i o-poby wynikała; z nim był narodu i państwa. Z konieczno-

Elektor Saski, świeżo w Polszcze panować rozpoczynający, spiknął się z innymi na Karola XII, i klęski zwały się na Polskę. Obcy oręż wyosił w Polszcze króla Leszczyńskiego; sejm Niemcy 1717, uspokoił. Pozostała rzeczpospolita w granicach swoich, i to jój traktat Nystadt 1721 przyznał. Tak tedy Polska, tyła klęsk dojęta, obcą bronią zaspokojoną została. Jój stronnictwa, jój myśli rozerwanie obcym niszczonym orężem, kraj utrzymały w całości.

Było w Polszcze wszystko szlacheckie: króla był wynikał z władzy, jego był od narodu i rzeczpospolitej zawisł. Poważał naród dostojność

ści tedy jest wynikające uszanowanie, nałogowe przywiązanie, zarówno, do osoby i dostojności; a niekiedy miłowanie; machinalna podległość i posłuszeństwo. Wszystkie stany stają się wierne, poświęcić każdego, poświęcić siebie i państwo nawet gotowe, dla królewskiej osoby, jeśli do tego serca niebrakło. Żyły dla religii i króla. Wszystkie władze były na usługi króla, i odłamki kortezów tym końcem niekiedy zbierane. Kierunek i losy państwa, polegały na jednej woli królewskiej i wpływie pragmatyków dworskich; polegały na zdaniu osób kilku a uginaniu się posłusznych.

W Hiszpanii wszystko złe wewnątrz trapiące, wynikało z interesu władzących i opacznych ich wyobrażeń, Król powierzał się ministrowi, minister sekretarzowi, i wszyscy niezaniechali wzajem się opatrywać. Imiona powierników więcéj pamiętne niż królów. Z tego źródła płynęły: niewczesne przedsięwzięcia spokojność Europy dręczące,

i godność, lekce ważył w kim była; miłował osobę, nie dostojność; słuchał i ulegał władzy, nie rozkazowi. Wszystkie stany wierne królowi, ale poświęcić każdego, poświęcić siebie i państwo nawet gotowe, nie dla króla, tylko dla religii i rzeczywistości dla której żyły. Wszystkie władze służyły interesowi szlacheckiemu i królewskie niekiedy bezprawia pozbłażane. Kierunek i losy państwa, polegały na podzielonej woli narodu i króla, na obywatelstwie; polegały na głosie osób bardzo wielu i słowie byle kogo.

W Polsce, wszystko złe wewnątrz trapiące, wynikało z interesu władzących i błędów stanu szlacheckiego. Każdy sądził się niepodległym; zacieśnienie wolności swój, niecierpliwie znosił. Wiedział stan szlachecki, że on sam był wszystkim. Z tego źródła płynęły; wymiernie nakładane podatki i powinności; korzystne dla stanu, u

monopolia i ściśnienia handlu, cła i zakazy, każdy kraj, każdą prowincją oddzielnie dotykające; na stany niższe ciężkie nakładane podatki i powinności. Wierność poddanych króla katolickiego, niezachwiała się, gdy ich osobiste bezpieczeństwo i prawa zagrożone były, ale rwła się do broni, uciskiem dosęta. Błędy władzy, wycieńczyły kraj i naród. Jedność i spójność, wielkiej maszyny nie ocaliły.

blizające innym uchwały; dowolne stanów innych ujarzmienie, a niekiedy srogie przeciw nim wyroki. Wierność stanu szlacheckiego, dopóty nieskazona, dopóki niema pozorów coby ich przywilejom zagroziło. Ublizenie jednemu, jest ublizeniem calemu stanowi, narodowi. Lud niższy również o swoje prawa dopominał się, dopóki ich niepotracił. Błędy stanu szlacheckiego, poniżały kraj i lud. Dziwne rozsprzężenie i rozkiełznanie narażało rzeczpospolitę na zgubę.

Wszystkie te błędy, tu złe prowadzenie państwa, ówdzie złe prowadzenie się narodu; wszystkie te nieszczęśliwe wewnętrzne przyczyny, mogły pociągnąć nędzę, rewolucją, nareszcie i przewrócenie porządku w kraju: ale nie upadek: gdyby się do nich zewnętrzne nie mieszały; gdyby ogólne okoliczności i zdarzenia, chrześcijańskimi narodami miotające, na nie niewpływały. Okoliczności, razem dotykające, w jednostajnym położeniu będące państwa, jednakowoż i współcześnie na nie działać musiały. Kto im ostać się zdołał? Kto mógł wstrzymać bieg posepnego i nieprzezornego despożizmu w Hiszpanii, gdy ten los dotykał wszystkie królestwa na zachodzie; kto mógł wstrzymać bieg swawolnego demokratizmu szlacheckiego w Polsce; gdy ten wynikał z dawnego biegu królestw wschodu, między którymi jedna Polska swobody swoje ocalić umiała. W wiekach religijnego umysłów poruszenia, jakże wiele szczególnych

zdarzeń i okoliczności, na oderwanie się lub pozostanie przy polityce rzymu wpływało? Charakter pod ten czas przyjęty: choć religijny interes ostygł, los narodu w ówczas na długi przeciąg naznaczył. Wyniknęło to z powszechnego biegu rzeczy. Odwrócić, wstrzymać, przewidzieć, niebyło w mocy ludzkiej. I z tego powszechnego stanu i ruchu chrześcijaństwa, jak polityczne klęski dotknęły przy papieżu stojących, tak nie mniejsze i dolegliwsze jeszcze dla nich wynikły z moralnego stanu, który pogorszając się, na rozwijanie się wewnątrz złego, i na ogólne wypadki polityczne, niesłuchanie wpływał.

Wspólnie wszystkie chrześcijaństwo jednym współzawodnictwem uniesione, ubiegało się o światło, podnosiło się w kulturze obyczajowej i umysłowej, wspólnie zajęte przedmiotami religijnymi, w powszechnych (z wieku XIII jeszcze) życzeniach reformy i pewnych w niej czynionych krokach, chwyciło się (w XVI) form i wyrazów, uniosło się zbyt cześnie w fanatyczne zapędy. Wzajemne niecierpienie się i różnie wymierzone prześladowanie, stały się powszechne. Równie protestanci i katolicy wklali się w formy i na wyrozumiałość zdobyć nie mogli. Ale kiedy chrześcijanie odrywający się od Rzymu, czyli mocniej reformujący się, wyrzekli się papieża i powstają na niego; życie zakonne zaniedbują; kiedy przedawniony obrządek, obyczaj i mniemania zarzucają; w poszukiwaniach swoich wzywają do powątpiewania i głębszego prawdy śledzenia; chcą mieć wolne zdanie i wolność, myślenia, mówienia i pisania: wtedy: zwykłą reakcją, wstecznym działaniem, sporne z nim Rzymskie chrześcijaństwo, czyli mniej reformujące się, silniej się przywiązali do papieża, i mnożą zakony; wtedy: dawny obrządek, obyczaj i mniemania, w przepisy zamieniają: w poszukiwaniach swoich usilność zwracają do dowodzenia prawdziwości, za prawdę przyjętych rzeczy; trudne u nich powątpiewanie, nieśmiałość w zdaniu, obawa wolno-

ści myślenia. Zatem, w całym chrześcijaństwie zaostrzone zostały, lub pomnożone uciążliwe ustanowienia, które mniej dolegliwe u protentantów, dużo więcej uciążliwemi u katolików były; napinały na rozum pęta, krępowały wolniejszy połot geniuszu, tworzyły moralną niewolę i zacieśnienie myśli, krzywiły kierunek wyobrażeń moralności, zrzędziły poniżenie umysłu i serca. Niebrakło niektórych uciążliwych ustanowień u protestantów, najwięcej ich jednak było u katolików. Sprawiało to samo bytu politycznego upokorzenie; przy nalogach obstawanie, trwożliwe działanie, zawierzenie; utrzymanie zbytnej stanu duchownego przewagi i ostrego tego stanu od świeckich wyłączenie; zakonne ograniczenie; jezuita, indexy, zakazy, cenzury, prześladowania, inkwizycie. Im gdzie liczniejsze i uciążliwsze ustanowienia podobne: tym straszniejsze skutki moralne, które tępiły wyższe uczucia i zdolności, wyzuwały z sił sprężystości dodających, które tyle w politycznym ciele mocy stanowią. Wszystkie te ustanowienia, (prócz inkwizycii w Polsce,) były rozwinięte, i w Hiszpanii, i w Polsce. Tym sposobem, moralny i wewnętrzny stan kraju i narodu, był jeszcze wypadkiem powszechnego chrześcijaństwa stanu, a w szczególności, choć w różnym wymierze, jednostajnie dolegał Hiszpanii i Polsce.

Nadęty Hiszpan arrogancją i pychą, wylęczał się od reszty ludzi, w surowej powadze, z męską flegmą do jakowejś wielkości zdawał się piąć. Umysł wyniosły, własnym się siłom powierzał. Wszystko czyni nań gwałtowne wrażenie. Trudniej go ugiąć i przełamać; niełatwo w

Przejęty Polak dumą, jednak gościnnie i wielce przystępny; przy niemaliej powadze i pewnym rodzaju godności, jednak rubaszny i niewymuszony, rzeźwo trzyma się w mierze. Umysł szlachetny i zacny, nieuciążony zarozumieniem, do naśladownictwa pochopny, giętki i snadno u-

nim zachwiany statek, i upór nieprędko spożyta wytrwałość. Imaginacja wpływem miéjsca i wypadków zeszyłych wieków, bogata i przesadna. Serce niemniej straszne: gorące i miękkie w miłosnych słodyczach; nieustraszone, pełne dzikiégo hartu i twardości, namiętne i ogniste.

Żeby donękać Hiszpanów, potrzeba było chytrego despotizmu, dzikiéj inkwizicii, poniżenia, cierpién i zakonów.

Gwałtowniejszym ciosem, z wyższego szczytu strąceni Hiszpani, nagléj się zmieniali i straszniejszy wystawiali obraz.

Nagle się rozwinął przerażający obraz w Hiszpanii, wolnie roztaczał w Polsce, w obu krajach dojrzał i zupełnym się w XVIII ukazał wieku.

Wrażénie zmiany stauu i położénia: na umyśle i sercu Hiszpanów, od razu było wielkie. Nagle nikły zaćniejsze uczucia. Zniknął interes narodowy, pozostał jedynie osobisty i słuégi. Za morzami rozkielznana dzikość i okrucieństwo; najbezpiećniejszy ma-

noszony; nie tyle trwały, co w uczuciach niewygasły; choć się zrazi, nietraci dzielności; nietyle zuchwały, co w swéj sprawie ufny. Imaginacja wpływem postronnych i miéjscowych wzorów, żywa i umiarkowana. Serce niemniej łagodne, nieobojętne na wszelkie rodzaje uczucia; waleczne; składa zawziętość, skoro ludzkość doń przemawia.

Na do nękanie Polaków, dosyć było, klęsk i jezuitów.

Wymierniejsze ciosy na Polski, na stopniu niższym postawiony naród, powolnie przeginały, ukazując niemniej na litość zasługujący widok.

Długi czas nie negnębiło Polaków: jedynie interes osobisty i stanu i niejakié zapomnienie się w pomyślności, chmurzyło przyszłość. Wrodzona waleczność, nieznała namiętności, ale żadnych szyków którychby przelamać nie miała. Otwarte postępowanie

chiawelism odpowiadając u-
pragnieniom Pana, wil prze-
kleństwami pokryte wieńce
wielkości i sławy. Wśród
tęj, dopełniały się moralne
zmiany.

W XVII wieku, ostygły za-
cnięjsze uczucia. Wyszuka-
ny punkt honoru i w cere-
moniach przesadzony egoism,
zastąpił niedostatek interesu
dla ojczyzny. Strzegli zaz-
drośnie prawie zamknięte nie-
wiasty, a znosili nierząd w
domu. Podzielali czas na po-
bożne praktyki i krwawe by-
ków widowiska; lub na tea-
tralne intryg i morderczych
przewrótności wystawy. Ka-
zuisticka demoralizacja, w
skażonym guście, pełnym kon-
ceptów, rozlała się w theo-
logiczne prace, w kaznodziej-
stwo, wszelkie plody piśmien-
ne, w poezję i światowe po-
życie. Ogień nieugaszonej za-
wziętości, ścięrał się samo-
twór i młotał bez wzdrygnię-
nia mordy: święte przybytki
zamienione w przytułek zbro-
dniarzy, religia w ich opie-
kunkę. Tak straciwszy wol-
ność polityczną i religijną Hi-

raczej na uwodzenie naraża-
ło, zdawało się ich czynić
nieprzezornymi.

Dopiero wiek XVII, smu-
tnych stopniami dopełniał
odmian. Nięnął duch zgody
i zdawało się wysilać prawe
do rzeczypospolitej przywią-
zanie; surowsze były domo-
we obyczaje, a każdy poświę-
cony nabożństwu, i bezrzą-
dem rzeczypospolitej zajęty.
Kazuistickie przewrotne wy-
kręty, ukryte w tajnikach
niektórych klasztorów, zagłu-
szone były skażonym gustem,
pełnym konceptów, którymi
dęłyologiczna polemika, ka-
znodziejstwo i wszelkie plody
piśmienne, a mianowicie
panegyryki. Ogień wzajem-
nych niechęci, podniecał są-
siedzkie pieniactwo, zajazdy
i zawadiackie rąbaniny; po-
zór gorliwośći o religię ży-
wił fanaticzne gwałty. Tak
w obłąkanęj wolności politi-
cznej, tracąc wolność religij-
ną Polacy, politycznie i mo-
ralnie poniżeni, ubliżyli lu-

szpanie, politycznie i moralnie upodłeni, wyrzekli się ludzkości i prawości, i stracili cnoty domowe i publiczne.

dzkości i prawości, a z nadwężeniem cnót domowych i publiczne zmartwiały.

3) HISZPANII I POLSKI NIEMOC I UPADEK, ORAZ RÓŻNY STAN I ZMIENNE PO UPADKU POŁOŻENIE.

Tak się chyliły dwa niegdyś potężne państwa, coraz więcej bezsilne, niemocą dotknięte, w oplakany nareszcie znalazły się stanie.

W Hiszpanii była ziemia bardzo piękna i żyzna, bez rąk do jej użycia; wiele do zarobienia, a więcej próżniactwa; wysadzający się przepych, a brak przemysłu; łatwe wyżywienie, a trudne pierwszych potrzeb opatrzenie; szeroki handel, a niedostatek własnych przedmiotów; mnogość portów, a okrętów zupełny niedostatek; bez liku handlowych ustanowień, a zupełnie zmartwiały ruch jego i na złodziejstwo wystawiony; bogate kopalnie, stosy srebra, a niedostatek pieniędzy i ich obiegu.

W Polsce, ziemia dobra i dostatnia, a wielki ubytek ludności, wiele otwartej roli i ku niej zwrócone wysilenie pracy; niebrakuje przepychu, a słabe gławnego przemysłu początków przytępienie; do grubego wyżywienia i prostych potrzeb trudności niemało; potrzeb dosyć, a brak środków do ich opatrzenia; handel nieustał, lecz tylko surowy nieprzerobiony materiał do zbycia; handel wolny, a niesłuchanie podupadły, i brak krajowych kupców; przedmioty krajowe od obcych coraz mniej poszukiwane, kopalnie popsute i pieniądz upodlony.

Nasuty i pełną ręką rozsypany metal, otaczał wstrzeźmięzliwych Hiszpanów. Śmierć za ubliżenie czci ceremonialnej, a owi nieugięci, tyle wieków od wpływu Europejskiej kultury wolniejsi, nie zmienili stroju, lecz stracili wstręt do francuszczyzny i włoskich obyczajów. Małżonkę powierzyli cortejom; gnusność i miłośćki w melancholicznem nuceńniu, słodziły wśród nędzypychę. Hołota, wyludza lichy, nadyma się próżniactwem, Zaludnione w niezmiernem mnóstwie nastawiane klasztory a w kraju wyludnionym, pustynie, włóczęgi i po drogach łotrostwo. W prawdzie wojsko stałe utrzymywane, ale niemoc. Obcy ród na tronie, nieprzestaje być obcym, niezawsze dosyć interes państwa ocenia, i nieudolny. Resztki odłamków dawnych cortezów (od 1719) rozwiązane i zupełnie zarzucane, aż do form przedwieczne swobody zagładzone. Na dworze wpływ obcy waży się między Francją i Anglią. Francji pospo-

Wszakże zbytki i przesada w towarzyskości, błyszcząły między szlachtą Polską. Po tylekroć w ubiorze przestrajający się, a zawsze jednostajni Polacy, z całą Europą porwani francuszczyzną, nie tylko strój zmienili, ale surowość domowego pożycia z nim zniknęła i lżejsze rozrywki rozsiane. Wszakże pieniactwo najulubienszem zajęciem. Biedy obok niemało i ubożsi pracowitsze życie wiodą. Niebrakło licznych klasztorów. Zbiedniony kraj, powoli mógł do ludności przychodzić, a w nim przez puszcze nawet, drogi więcej bezpieczne. Wojsko szczupłe bardzo, a przeto zupełniejsza niemoc. Obcy ród na tronie, odrętwiałe szlachty uczucia, obłąkany umysł, niemogły odpowiadać potrzebom rzeczypospolitej. Sejmy niepraktykowane, bo (od 1719) bez końca zrywane. Naród w stałem rozerwaniu, bo nie tylko niższe stany, ale wszyscy dissidenci od politycznego znaczenia usunięci. Wpływ obcy Rossii, Prus, Austrii, trapi ją, a najmocniej Rossii

licie przeważa. W bezczynności Hiszpania stała się dodatkowym w politice przedmiotem: tyle obchodzącym, ile tam Burbonowie panowali; zniewolona niekiedy do nierównej walki, prędzej straty ponosi: Burbonowie na tém zyskują.

W bezwładności swój Polską, stała się zaniedbanym w politice przedmiotem, tym więcej że jest rzeczapośrednią: zniewolona niekiedy do nierównej walki, narażona na klęski i przyjęcie narzuconych królów.

Nigdy czynniejszą diplomacia niebyła, jak od upadku Alberoniego i pokoju Nystadt, a jednak Hiszpania i Polska, prawie do nicości przywiedzione. Trwał pokój dopóki obie korony jedenże wypadek do wojny niepociągnął. Leszczyński był krewnym Burbonów. Powołany na tron Polski, stał się powodem wojny 1733 do 1735, nietylko nad Wisłą ale i koło Renu, walczyły Polska i Hiszpania. Król Leszczyński nieutrzymał się przy koronie, ale Burbonowie różne posiadli. Wojny o sukcesją Austriacką 1741 do 1748, i siedmioletnia 1756 do 1763, niedały Hiszpanii téj długiej ciszy jaką dotkniętą była Polska. Ale mimo ciszy swojej, niebyła od grozy wojennej zabezpieczona: walczące w sąsiedztwie mocarstwa, nawiedzały Polskie granice, a w krótce 1764 dla osadzenia króla na tronie, cudzoziemskie wojska Polskę osadziły. W krótce, Polska i Hiszpania, znowu wojną były zajęte. — Polska o własną 1768 do 1773 niepodległość; Hiszpania 1779 do 1782 o niepodległość Ameriki. Tak się zbliżył czas rewolucyjny. Polska po dwakroć 1792, 1794, stanęła jeszcze w obronie swój niepodległości, nim nadeszła chwila jej zniszczenia 1795. Główny cios zadany został przez Rosją. Państwo lądowe od morza poodcinane, w otwartych polach, obnażonych ścianach, z enermowanemi do zasłony siebie piersiami, które w słabem dopióro zdrowieniu było, naręszcie w chwili już rowolucyjnej, rzeczapośrednią pomiędzy

mocniejszymi trzema despotami mianujące się, okropnie upaść musiało: od sąsiadów rozszarpane i z rzędu narodów wymazane.— Hiszpania, po wojnie z rządem francuską 1793 do 1795, i po wojnie wspólnie z nią przeciw Anglii 1796, do 1801, zbliżyła się do chwili upadku swego 1807. Jedyne cios zadany został przez Francję. Państwo w kilku częściach świata posiadłości liczące, od obszernych osad swoich morzami odcięte, w Europie położeniem ustronnem, w półwyspie tak odosobione, z położenia warowane, lecz w stanie niedołęstwa, na podstępne zamachy snadno wystawione, w słabem dopiero zdrowieniu, że miało na tronie Burbonów i ród dawny, na rozerwanie poszło. Indje straciły króla, a półwysep Pyrenejski od Napoleona ujarzmiony.— Taki spotkał los dwa państwa, w czasach, kiedy postać rzeczy w Europie, w chrześcijaństwie, na kuli ziemskiej, inny od dawnego obrót brać zaczęła; ginęły w chwilach, w których, w ich od niemałego czasu trwającym poniżeniu, z wolna, inne rozwijało się życie, w których za słaba, ale wzmagająca ukazywała się działalność; ginęły te państwa, niegdyś wielkie i niepodległe: ale zostawiały pomiędzy państwami Europy, znamienite narody Hiszpanów i Polaków.

W powszechności, wiek XVII, był wiekiem niejakięgo umysłowego przyćmienia. Ani katolicy, ani protestanci nie uniknęli tego. Za tym przyćmieniem poszło skażenie moralności i osłabienie wigoru narodowego. Od połowy XVII i w XVIII. objawiło się powszechnie w narodowej działalności znużenie, wysilenie i nieczynność: co ułatwiło dyplomatyczne statystycznych machin w politice poruszanie, która liczby, a nie istotną moc poznawała. Im więcej gdzie ciemnota ze skażeniem obyczajów i moralności, z otrętwieniem uczuć i wysileniem sprężystości narodowej ukazała się, tym większe tam było osłabienie. Wiele mocarstw katolickich szczególniejszego osłabienia doznały. Hiszpania i Polska były tego przerażającym dowodem.

Był jednak w powszechności ród Europejski od ośmiu wieków na torze postępu, i ośm wieków jeszcze niebyły dla niego wymierzonym czasem: jeszcze mu do nowego przesilenia, opatrność niezapowiedziała godziny. W XVII nawet wieku, niektóre narody chrześcijańskie, na pogodniejszej dla światła znajdowały się drodze, a pomiędzy tymi pierwsze miejsce trzymać poczęła katolicka Francja. Wielki wtedy stał się był przedział między chrześcijaństwem papieskim, a od papieża oderwanym. Oderwanych prace, ze wstrętem papiescy odpiérali. Francja tak dalece wstrętu tego niepodzielała, lubo dosyć przez kalwinizm rozerwana. Jakby pośredniczyła wyznaniom swymi Gallikańskimi wolnościami, nietylę uciążliwymi ustanowieniami ściścioną była, albowiem czcąc Rzym, z papieżem w zatardze trwała; żywiąc jezuitów, spornemi ich zatrudnieniami trapiła. W niej tedy żywy geniusz, świetnością czasu Ludwika XIV, zachwycony, pociągnął ku sobie bacność, francuską dyplomacją wikłanej Europy. Po dawniejszym wpływie włoskim, później włoskohiszczańskim, odnowił się francuski. Cała Europa po francusku przemawiać poczęła, a od połowy XVIII wieku, większe życie w Niemczech i schorzałych w Hiszpanii i Polsce narodów, powolne do zdrowia przychodzenie.

Zeby ożywić i podnosić oświatę w kraju i naprawiać popsute państwa Polski i Hiszpanii, co oba w jednym czasie przedsiębrały, były różne łatwości i ciężkie przeszkody. Wielkie te przedsięwzięcia dopelnily w Polsce obywatelskie i pisarzów zabiegi; w Hiszpanii ministrów i pisarzów. Czym w Polsce byli Konarski, Załuski, Czartoryscy, Tyzenhaus, król Poniatowski, Staszic i tylu innych; tym w Hiszpanii Ensenada, Squillace, Aranda, Campomanes, autorowie de l'Isle, Franciszek Lobou de Salazar, i inni.— Zawsze była Polska rzeczpospolitą, jej swobody, zawsze żyjący w niej, choć poniżony protestantizm, łagodność, łatwość

naśladowcza, upadek Leszczyńskiego, pobyt jego we Francji, pociąg narodowy ku francuszczyźnie, narodowy w duchowieństwie charakter, zniesienie jezuitów 1772, poszukiwanie nowości: ułatwiały w Polsce możność rozwijania się oświaty: jakożkolwiek jęj niższa i mniej w wygody opatrzona kultura, od zachodu ustronne położenie, wielka od zachodnich inak szość języka, przeszkodami się stawały. Jeśli jednak te przeszkody niebyły tak straszne iżby zbyt znacznie utrudzać miały; jeśli owszem dość gładkie do polepszenia, otwierały się drogi: jednakże nie nagle kroki, lecz powolne i zwolna skutkować mogły, i do łagodnego powodować ruchu. Od tysiąca lat, zawsze nieznacznym odcieniem zjednego stanu do drugiego przechodzili Polacy, i w ostatnich chwilach wyzdrowienia takąż łagodnością biec musieli. Wszakże ta łagodność, napojoną była zacną ochotą i żywością. Obywatelskie zabiegi, ustanowiły władze edukacyjne, ulepszały wychowanie, naprawiały rzeczpospolite; władzy wykonawczej czynności, stanom niższym polityczne znaczenie udzielały. W biegu świetnym zazdrośni i chciwi sąsiedzi zmownie wywarli swą przemoc. Ugodziła tedy gwałtowna zmiana naród, który z siebie do gwałtownych poruszeń nie-sposobny.— Hiszpania trudniejsze do przełamania zapory stawała: chociaż, wyższą i w przyjemniejszej krajnie rozwiniętą cieszyła się kulturą; chociaż językiem, panującym w niej rodem francuskim i położeniem, zachodnią jest w Europie ziemią, z siedliskiem owczesnego światła zetkniętą. Ow trudny narodu charakter, jego bezwładna i uporna samowładzcy i duchowieństwu podległość, zawiązanie się w sobie i swoim wyznaniu, od obcych zdań i widzeń silnie obwarowanym: silniejszych wymagały kroków; to dla stopniowego przegięcia i przełamania uporu i zaciętości, do gwałtowniejszych powoływało działań i od czasu do czasu, gwałtowne wyzywało poruszenia. Przed trzema wieki, nagle się przełamował

twardy mieszkaniec Hiszpanii i w ostatnich chwilach do zniesienia nagłych ciosów wystawiony. Ministrów starania, jednaly konkordat z papieżem 1753, powściągały dzikość inkwizycji 1761, oddaliły jezuitów 1767, dokładały usilności zachęcenia narodu do pracy, polepszenia edukacji, wzmożenia rolnictwa, przemysłu i handlu. Niedogodne to było dla Anglii i z tą zatargi. Lecz gwałtowne działania dla zrewolucjonowanego sąsiada niedostateczne były; upór i zaciętość nałogu, a z tą trwający dawny stan rzeczy stawał się dla niego nieznośnym. Ugodziła tedy gwałtowna zmiana naród, który z siebie do gwałtownych poruszeń sposobny.

Tak zamknięte zostały, z jednego kłębka snowane dwa państwa i narodów losy. Dwie z położenia swojego, z natury swojej sprzeczności, tocząc się na tęże drodze, po jedneje koleji, w jedną wpadały przepaść. Tą koleją popchnęła ich ogólna siła i wyższa moc, która losami ludów waży, która i granice działań wskazuje i granice historycznym obserwacjom naznacza. Jestto już zamknięta i wykończona do obserwowania przeszłość, ale dosyć jeszcze bliskie dla obserwującego otwiera stanowisko i w nim liczne w upadku i poniżeniu tych narodów widoki; liczne w ich obyczajach i urządzeniach zasze, biegiem rewolucyjnego czasu odmiany; ich co do naukowej i moralnej kultury usilności i postęp; ich narodowe i patriotyczne poruszenia i nadzieje. Jeszcze to są przedmioty, które są wypadkiem, ich wspólnego przez trzy wieki po jedneje drodze postępowania. Brzezienna jest tem myśl moja: lecz gdy patrzy na obecność, ginie w przyszłości. Gdybym zglębiał piórem te czasy, zstępowałbym może z historycznych Helikonu wyżyn, na wróbiarski dellickiej Pythii trójnóg. Przyszłość otworzy zupełniejszy wszystkiego obraz: dla obserwującego nie będzie już tak bliską przeszłość, i obecność. Późniejsi obserwatorowie, będą mogli stanąć w odległości przyzwoitszej, w któ-

rzej całość już upłynionych dziejów w zupełniejszym i wyraźniejszym wystąpi świetle. Wszakże patrzący na zdecydowany koniec, patrzy jak na rzecz przeszłą, która weszła do przybytku historii, i historycznie rozważaną być może. Przedmiot ten, zdawał mi się być wielkim, ważnym i bardzo nauczającym: dla tego ośmieliłem się wejrzeć w niego, w nadziei że głębszą i biegłęjszą do tego pobudzę uwagę. Zwracający na to baczność, wybaczą mi, jeśli niedość jasne wyrażenie albo ostrzejszemi terminami wystowienie się znajdują: do tego zwięzłość mię przywiodła, a ubiegłe cokolwiek i już w zapomnienie idące zdarzenia, ośmielili. Przeświadczony zaś jestem najmocniej, że chybiałbym celu, gdybym chwytając ogólne rzuty i rysy dziejów, w ich rozwinięciu stawał się rozwlekłym; a więcej jeszcze, gdybym unikał prostego i dobitnego wystowienia, przez coby prawda omdloną została. Wreszcie, wymieniam i powtarzam nadto głośnie wypadki, dość już spokojnie, a często i oziębłe widziane okoliczności, ażeby była przyczyna troszczyć się, iżby czyje myśli ich wzmianką podrażnione lub pojątrzone być miały. Dla tego jako o rzeczach dawnych w tym sposobie w Warszawie, w tym 1820 roku napisałem.

1977

9(438 + 46)

2-32070

LMA VRUBLEVSKIŲ BIBLIOTEKA



002 00388687 2



Biblioteka
im. Wróblewskich
w Wilnie

1977